Nr. 16. Cena 3 centy. 1867.

Wychodzi codziennie o godzinie 8mej rano.
Przedpłata w miejscu wynosi:
rocznie . . 10 złr.
ćwierćrocznie 2 „ 50 c.
miesięcznie — „ 85 „
Ner pojedyn. — „ 3 „
Z przesyłką pocztową:
rocznie . . 13 złr 60 c.
ćwierćrocznie 3 „ 40 „
miesięcznie . 1 „ 15 „

DZIENNIK LWOWSKI.

„Przyjaciel Domowy" jako dodatek rocznie 4 złr.20 c.
Redakcja w rynku Nr. 178.
Wydawnictwo Nr. 503¾.
Ekspedycja i bióro inserat plac katedralny pod l. 31, w domu p. Majewskiego.
Za ogłoszenia od wiersza druku (prócz stępla) . 4 c.
Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty. —

Sobota dnia 19. Stycznia. — Ferdynanda (rzym.) — Sobor św. Joana. (grec.)

Telegramy „Dziennika lwowskiego".

Paryż. „La France" oświadcza w obec pogłosek innych dzienników o nastąpić mających zmianach w organizmie państwowem, jako to: o zniesieniu prawa wotowania adresu, o rekonstytuowaniu prawa interpelacji, o zmianie ustawy prasowej; że powód tych pogłosek jest bardzo ważny, jednakże jeszcze nic stanowczego nie wiadomo

Wiadomości polityczne.

Postanowienie zgromadzonych we Wiedniu posłów niemieckich, aby niebrać udziału w zwołanej nadzwyczajnej radzie państwa, znalazło tylko w dziennikarstwie wiedeńskiem i u centralistów silne poparcie, podczas gdy trzeźwiej zapatrujący się na stosunki rzeczywiste ludzie, widzą w tym kroku największe niebezpieczeństwo dla monarchji. I tak odzywa się Schuselka w „Reformie" do Niemców z przestrogą, by nie zważali jedynie na siebie, lecz zechcieli zauważać, iż w Austrji istnieją i inne narody, którym przysługuje ta sama racja bytu jak im. Z innej strony donoszą nam, że — ponieważ niemieccy centraliści obstają przy prawomocności patentów lutowych i konstytucji Schmerlingowskiej, posłowie z innych krajów uczynią wniosek, aby uznaną była za prawomocną konstytucja z roku 1848. Mniemamy, że byłby to wcale silny argument przeciw nibyto prawowitym i płaszczykiem konstytucjonalizmu okrytym przewrotnym tendencjom Niemców, a przyjęty przez posłów naszych i czeskich, przyciągnąłby radykałów niemieckich, którzy niezawodnie przystaliby raczej na demokratyczną konstytucję z roku 1848., niżeli na oktrojowane patenta lutowe.

W ogóle mniemamy, że posłom naszym w radzie Państwa, wypada nietylko opierać się na stanowisku narodowościowem, lecz także i na zasadach postępowych i radykalnych. Pierwszy bowiem kierunek, wyłącznie preprowadzony, doprowadza do rozbicia, jak to widzielismy w wypadkach r. 1848.; dopiero pierwastek wolności, objęty w program posłów naszych, umożliwi połączenie różnorodnych żywiołów, gdyż zdołałby on z każdej narodowości zebrać zastęp silny i liczny, któryby miał na względzie postęp ogólny i radykalną zmianę zgrzybiałych dzisiejszych stosunków naszych. Jedno jeszcze ważne zadanie przypadnie naszym posłom w Wiedniu, a to jest zbliżenie się do Węgier i pośredniczenie między nimi a Niemcami. Wprawdzie pomiędzy Niemcami znajduje się stronnictwo, które chce się pogodzić z Węgrami, ale idzie o to, abyśmy w koncesjach dla Węgier nietylko dalej poszli aniżeli Niemcy, ale oraz zabezpieczyli dla siebie samodzielniejsze stanowisko, na co by się Węgrzy niezawodnie zgodzili.

Że austrjaccy Niemcy nie posiadają ani za grosz patrjotyzmu, tego dowiodło najdobitniej postępowanie Wiedeńczyków podczas wojny przeszłorocznej, gdzie żądali w osobnej deputacji od Cesarza, by się wojska wyniosły z Wiednia i by tegoż niebroniono przeciw nieprzyjacielowi, gdyż przez to mogłby on wielce ucierpieć. Jak dalece zaś obecnie idzie zaciekłość Niemców, o tem można powziąść wyobrażenie z następnych kilku słów „Gazety augsburg.": „Jeżeli zwołanie nadzwyczajnej rady państwa ma być ciosem, wymierzonym przez hr. Belcredego przeciw żywiołowi niemieckiemu w Austrji, natenczas niemiecka-Austrja będzie dla nas Wenecją, którą zdobyć musimy, choćby nawet za pomocą Rosji. Prusy będą wtedy naszym Piemontem, a na podstawie zadosyćuczynienia, którego słusznie od Austrji domagać się mamy prawo! pojednają się również i południowe Niemcy z potęgą Prus.

Powtarzamy z tego powodu, cośmy już tak często twierdzili, że Niemcom nie idzie o utrzymanie całości monarchji, lecz o ich panowanie nad resztą krajów, i niewzdrygają się nawet przed aljansem z Rosją.

„Wanderer" potwierdza wiadomość naszą o utworzeniu konzulatu rosyjskiego we Lwowie i dodaje, że gabinet petersburgski domaga się ustanowienia konzulów również w Krakowie, Pradze, Peszcie i Zagrzebiu. To samo żądał on od Prus, zamierzając urządzić konzulat w Poznaniu, czego jednak Prusy niedozwoliły.

Odnośnie do sprawy wschodniej, widzi się urzędowa gazeta wiedeńska spowodowaną do twierdzenia: iż gabinet wiedeński właśnie w tej sprawie spodziewać się może najlepszego porozumienia z innemi państwami.

Turcji przychylne doniesienia podają wiadomość o pobiciu powstańców albańskich w Djakowa. Ekspedycja przeciw tymże miała być skuteczną, a Mahmoud basza wziął 200ludzi do niewoli. Niemożna jednak polegać na prawdziwości tych doniesień, gdyż to samo twierdzą pisma tureckie od pół roku o rozruchach w Kandji, które jednak nietylko nieustały, lecz przeciwnie mimo wszelkich usiłowań ze strony Turcji, ciągle się wzmagają.

Serbja gotowa jest do wystąpienia przeciwko Turcji a nawet do arsenału w Kragujewacz wysłano rozkaz, żeby 20 baterji gotowe były do połączenia się z milicją narodową, maszerującą ku granicy Bosnji. W Serbji sądzą, iż w obec powstania na wyspie Kandji i zaburzeń w Tesalji nadeszła chwila właściwa do napadu na Bosnję, gdyby Porta odmówiła żądaniom rządu serbskiego.

Administracja kraju.

Wczoraj otrzymał Namiestnik z Wiednia nominacje urzędników c. k. władz krajowych wyższych i niższych czyli namiestnictwa i starostw powiatowych. W ślad za nimi przyjdzie zapewne postanowienie cesarskie z oznaczeniem terminu, kiedy nowa ta organizacja w życie wejść powinną, a jutrzejsza gazeta wiedeńska przyniesie już może to tak dawno wyczekiwane rozporządzenie, wraz z ogłoszeniem mianowań, które nas z tej powodzi urzędników napływowych raz na zawsze uwolni, i złamawszy przewagę biurokracji, wolniejszem pozwoli odetchnąć powietrzem.

Wedle nowej tej organizacji administracyjnej — która sądownictwo od władz politycznych zupełnie oddziela — kraj nasz koronny, t. j. Galicja wraz z Krakowskiem, stanowi jedną nierozdzielną całość, podzieloną na 74 powiaty, czyli starostwa. Przedział między wschodnią a zachodnią częścią kraju, niemniej dawniejsze okręgi obwodowe czyli cyrkularne, jakoteż obecne powiaty, ustają w zupełności. Pierwszą instancją w sprawach administracyjnych, np. w sprawach podatkowych, rekrutacyjnych, paszportowych, jest starostwo powiatowe; drugą instancją władza krajowa czyli namiestnictwo, a trzecią ministerstwo dotyczące. Wszystkie zaś drobne sprawy miejscowe, np. policja bezpieczeństwa, zdrowia, ogniowa, budownictwa, żywności i t. d. należą wedle ustawy gminnej z 12. sierpnia 1866, do własnego zakresu autonomicznej gminy, a w dalszej instancji do wydziału powiatowego, a ostatecznie do wydziału krajowego. Komunikacja: drogi, mosty i t. d., podlegają wedle osobnej ustawy, bądź c. k. władzom, bądź wydziałowi krajowemu lub powiatowemu, bądź też radzie gminnej. Sprawy zaś szkolne nie są stanowczo uregulowane, gdyż dotycząca uchwała sejmowa, która najwyższą władzę krajową, tak zwaną radę szkolną ustanowiła, nie otrzymała jeszcze najwyższej sankcji.

Polityczny organizm państwowy wrócił tedy na pojedyncze tory systemu Metternichowskiego i Bachowskiego, z tą tylko różnicą, iż zamiast 19 obwodów, mamy 74 powiatów, które to powiększenie liczby okręgów, powiększeniem ludności, oświaty, a zatem i spraw, dostatecznie da się wytłómaczyć.

By jednak ten co do urządzenia pojedynczy, aczkolwiek co do obszaru rozległy organizm łatwiej nadzorować, umocowane zostaną trzy starostwa, we Lwowie, Krakowie i ponoś w Tarnopolu, do nadzorowania kilkunastu przyległych powiatów. Ci trzej starostowie mieć będą zatem w sprawach osobistych, tak zwanych personaljach, obszerniejszy zakres działania, im też zostaną również poruczone do załatwienia niektóre sprawy,

ulżenie ciężarów klas opodatkowanych na celu mające.

Jeźli ten organizm państwowy spocznie w ręku przychylnych krajowi urzędników, na tej ziemi wyrosłych i jeżeli ci c. k. urzędnicy poruczone im obowiązki, bez względu na uboczne cele i nie w zamiarze awansów sumiennie dopełniać będą — natenczas spodziewać się należy lepszej nieco doli na przyszłość, zwłaszcza, iż jak to już na wstępie powiedzieliśmy, nieprodukcyjny balast, którego krajowi do żywienia narzucono, ustąpi i zmusi te piszące maszyny do pracy samoistnej, która niezawodnie im i krajowi więcej pożytku przyniesie.

Na ustąpieniu $^2/_3$ części dotychczasowych urzędników zyska kraj, zyska Państwo i zyskają ostatecznie oni sami; a choć chwila przejścia dla niektórych przykrą będzie, toć jednak ich nieżałujemy, nie zapominając tej okoliczności, iż niejeden z tych, który ostatnim groszem podatkowym ich żywił, nieraz żonę i dziatwę w gorszej zostawić musiał nędzy, by tylko uwolnić się od widoku pana z becyrku na sekwestracją zjeżdżającego.

Z Kraju.

Galicja obejmuje 1360 kw. mil, którą przestrzeń 4,776.435 ludu zamieszkuje. Na pojedyncze narodowości przypada: 2,045.394 Polaków, 2,110.619 Rusinów, 433.146 Żydów, 31.158 Niemców, reszta na Ormian i Karaimów. Co tu światła! co tu ciemnoty! Ktoś tej krainie szepnął do ucha: daj się prowadzić a wygrana twoja, będziesz przodkować narodom w skład Austrji wchodzącym. I Galicja uwierzyła, w jednej chwili zmieniła front, zadarła głowę w górę i patrzy w niebo, dlatego niewidzi dziur i kamieni, które po jej drodze leżą. Co tu zasad, co tu hartu duszy! Ktoś chce niwelować szlachcica z chłopem, czyli jak piszą: pana z Iwanem. Co tu postępu, co tu filozofji! — Stało się, będziem przodkować na wzór raka, ślepo, ostrożnie, pomału, zanim moda się nie zmieni. — Lecz wielkie pytanie, czy kto w ślad za nim pójdzie, bo ludziom się zdaje, że każdy ma swoją ścieszkę, która go do własnej chaty prowadzi. Przeskoczy rów, przelezie płot, potknie się, wstanie i trafi do drzwi bez przewodnika. Jak to się wszystko maleńkie i śmieszne, a smutno i boleśnie przedstawia. Ludzkość dziś innem torem idzie, niezwraca nawet uwagi na takie drobnostki, które naszym prowincjonalnym dyplomatom zdają się być faktami wielkiej wagi, rozstrzygającemi losami państw i narodów. Patrząc na ruch w Europie, rzekłby dawny Rzymianin: illi pro libertate, hi pro dominatione pugnant — teraźniejszy rzeknie: znajdujemy się w drugim dniu stworzenia, w którym stwórca światło od ciemności oddzielił. — To są kierunki ogólnego tegoczesnego towarzystwa, prowadzące do cywilizacji, dotąd dobitnie niewyrażonej, a prące do zasad organizujących nowy porządek, który się jak burza przez nie zapowiada. Ten wysoki stan cywilizacji, to pole tylu nieudolnych rozumowań, tylu bezzasadnych bojaźni, jest przyczyną mnóstwa fałszywych kroków politycznych, ślepego rzucania się na wszystkie strony i źródłem zepsucia obyczajów. Ślepy to bój, który toczy teraźniejsze towarzystwo, w którem zwyciężone zostać musi. — Ani teraźniejszy stan, ani żaden rząd nie stworzyli nadpływającej cywilizacji, ona niemogła być wprowadzoną, jej istnienie zrodziły wieki i ogólne starcie się ludów między sobą — ona jest pracą czasu, dziełem rodu ludzkiego!

Przeciw tej nowej cywilizacji istnieje sprzysiężenie, uorganizowane z planem ogólnej reakcji. Dwa światy wybrały się w pochód przeciw sobie, z przeciwnemi celami, agitujące w interesach przeciwnych. Jest to bój wytrwały i otwarty między przesądami i zasadami; przesądy są błędami, a zasady prawdą. Są oznaki w przesileniach politycznych, tak jak oznaki śmierci; ogólne nieukontentowanie jest znakiem nieomylnem. Ten znak poprzedzał rewolucją francuzką. Rządy powinny się mieć na baczności, one wiele pouczają i nigdy niemylą. Ruchy są potrzebą, one są źródłem ogólnych uczuć i żądań dobra publicznego, jak przeciw-ruchy tylko osobistych interesów, które też w nich działają. Ruchy nie są kombinacjami ludów, tylko wypływami błędów rządu: błędy kościoła rzymskiego miały w następstwie reformację, błędy rządów poprzedników Ludwika XVI. sprowadziły reformę polityczną i socjalną Francji, błędy pojedynczych rządów włoskich, naród pod jedno berło, błędy pojedynczych niemieckich państw, zdziałają całość Niemiec, przez błędy rządów sułtańskich państwo tureckie dojrzało do rozkładu. — Wszystkie złe rządy mają zaród bezładu; lecz ten bezład jest przejściem do lepszego, przejście to okropne, jednak dla tych tylko, którzy dawnego nieporządku bronią, jest ono pełne nieszczęść i zbrodni, bo lud rozjątrzony nie liczy, tylko działa. Łatwiej jest rządowi zapobiedz złemu, jak ludowi się powstrzymać. Dziś większa częś narodów ma łagodne obyczaje, pojmuje ducha czasu i żąda równych praw dla wszystkich i sprawiedliwości; druga mniejsza częś ciemna, wykonywa otrzymane rozkazy. To jest przyczyna, która zbroi rządy przeciw ludom, a ludy przeciw rządom. Przemoc niewyradza prawa, tylko czyny; zatem czyn wszelki jest następstwem przemocy. Gdy Ludwikowi XIV. jego dowolne czyny przedstawiano, odpowiedział: Ce que je fais, on la fait avant moi; on en a toujours usé, ainsi. — Cóż nam nowy czas przyniósł? Szybkie starcie się ludów i wymianę zasad drogami żelaznemi, parowemi statkami i telegrafem, dalej wolność słowa i wolność druku, które rządom nie są szkodliwe, przewrotnie, czynią je uważnemi na fałszywe kroki, które są dla nich zgubne. Administrację stanowi rząd, lecz ona zostaje zawsze jedną i tą samą. To jest jeden i ten sam plan zysku i niezgody, to samo sprzysiężenie jednej partji przeciw ludowi.

Położenie Europy jest niepewne. Czynna sytuacja towarzystwa, parta przez wypadki, które z nadzwyczajną dokładnością i ruchliwością następują, budzi agitację z każdym dniem żywszą, podporządkującą wszystko światłu i cywilizacji. Taki jest dzisiejszy stan Europy, czy jutro innym będzie, zobaczymy jeźli żyć będziemy.

Lwów 19. stycznia. Wczoraj po południu odbyło się zgromadzenie przedwyborcze. Przewodniczący p. Rajski zdał sprawę ze skrutinium odbytego z wyborów do obszerniejszego komitetu, do którego wybrani zostali wszyscy 150 przez komisję proponowani. Ponieważ zaś p. Kusche i Mańkowski nieprzyjęli wezwania, więc wstępują jako najwięcej głosów mający p. Piątkowski i p. Sztarkel, gdyż Dr. Jasieński Henryk rezygnował. Następnie oświadczył p. Rajski, że komitet centralny mianował delegatami ze swego grona pp. Chilińskiego i Jana Dobrzańskiego; poczem po zawieszeniu posiedzenia na pół godziny, przystąpiono do wyboru komitetu ściślejszego. Pierwotna lista komisyjna, podpisana przez panów Rajskiego, Bałutowskiego i Chilińskiego, podpadła wskutek postawionej przez nas listy jeszcze w ostatniej chwili modyfikacji, tak, że prócz czterech, reszta członków znajdowała się na obydwóch listach. Przy głosowaniu utrzymała się lista komisyjna: do komitetu ściślejszego należą więc: pp. Bałutowski Franciszek, Boczkowski Kasper, Chliński Antoni, Czemeryński Ignacy, Dr. praw, Dobrzański Jan, Dr. Frenkl Hermann, Hofmann Kornel, Dr. praw, Hönigsmann Oswald, Dr. praw, Kabat Maurycy, Dr. praw, Kolischer Józef, kupiec, Landesberger Maksymiljan, Dr. praw, Loewenstein Bernard, Milikowski Jan, Milleret Józef, Dr. medycyny, Miłaszewski Ignacy, Ohrenstein Rachmiel, Rajski Tomasz, Dr. praw, Wajda Piotr, Wild Karol, Witz Hermann, Dr. medycyny, Żaak Wincenty. Prócz tego otrzymali najwięcej głosów: Dr. Kolischer Juljusz 42 głosów, Dr. Madejski Marceli 36 gł., Groman Karol i Dr. Noskiewicz po 34 gł., Piątkowski Feliks 33.

Korespondencje.

Sambor 17. stycznia 1867.

(M) Życie przedwyborcze rozwinęło się w naszem mieście w całem tego słowa znaczeniu. Wyborcy i kandydaci uwijają się od rana do wieczora, pierwsi, by się naradzić, ostatni, by jak najwięcej stronników uzyskać. Pierwszy zawiązał komitet przedwyborczy były poseł Teodor dr. Szemelowski. Zaraz drugiego dnia zawiązał się drugi komitet na życzenie Wydziału gminnego, pod przewodnictwem burmistrza Michała Popiela. Izraelici widząc, iż pomiędzy obydwoma komitetami panuje największe nieporozumienie, poszli za popędem tradycjonalnej polityki, tj. nie wiedząc który zwycięży, usunęli się od uczestnictwa w jednym i drugim.

Narady przedwyborcze właścicieli większych posiadłości dnia 14. b. m. odbyte, położyły tym nieporozumieniom tamę, zlewając za obopólnem porozumieniem się obydwa komitety, z powołaniem kilku nowych członków, w jeden komitet obwodowy.

Jako kandydatów na krzesło poselskie z większych posiadłości postawiono: pp. Piotra Grossa z Koniuszek, Stanisława Bielskiego z Gajów i Henryka Janko z Hoszan. Dwaj ostatni zrzekli się stanowczo przyjęcia wyboru. W miejsce ich postawiono zatem pp. Zygmunta Sawczyńskiego i Zygmunta Dybowskiego z Równi z ziemi Sanockiej.

Na krzesło poselskie z miasta Sambora wiemy dotychczas o dwóch kandydatach, tj. dr. T. Szemelowskim i burmistrzu Michale Popielu.

Musimy zarzucić komitetowi obwodowemu, że mieszczaństwo jest w nim słabo reprezentowane i że ludzie wpływu i rozlicznych stosunków z okolicą, ominięci zostali.

Urząd gminny wystawił od wczoraj w sali ratuszowej spisy wyborców do rady gminnej, a to do każdego koła odrębnie, wyznaczając termin do wnoszenia reklamacji do 19. b. m. Spodziewać się więc należy, że z początkiem lutego ukonstytuuje się nowa reprezentacja gminna.

Nowiny z kraju i zagranicy.

— Organizacja administracyjna kraju za kilka tygodni w życie wprowadzoną zostanie; mianowania dotyczące na naczelników powiatowych nadeszły wczoraj do namiestnika, w których, o ile nas zapewniano, młodsze i energiczniejsze siły, bez względu na stopień służby wyszczególnione zostały. Między innemi otrzymali nominację: Leon Krajewski, sekretarz Wydziału krajowego na naczelnika urzędu powiatowego, Mieczysław Szczepański koncepista Wydziału kraj. sekretarzem c. k. namiestnictwa

Kosiński starosta z Nowego Sącza, starostą czy naczelnikiem powiatowym we Lwowie — Gniewosz sekretarz namiestnictwa, radcą — Zalewski prezydjalny sekretarz, naczelnikiem powiatu.

— Wczoraj odbyła się przy pięknej pogodzie uroczystość Jordanu. Celebrował JE. ks. arcybiskup Litwinowicz w asystencji duchowieństwa; byli także obecni tej ceremonji JE. hr. namiestnik i książę Sapieha marszałek sejmu i orszak urzędników. Obchód tej uroczystości podniosła licznie zgromadzona ludność, towarzysząca procesji — która w asystencji wojska, wśród salw karabinowych, muzyki i chórów kościelnych, była obecna ceremoniałowi poświęcenia wody. — Nie obeszło się bez strony komicznej, którą spowodowali giminastycy kominiarze i straż ogniowa, niewłaściwą obrawszy sobie porę do popisu z ewolucjami swemi na dachu i gzymsach gmachu ratuszowego.

— Zwracaliśmy w jednym z numerów naszego Dziennika uwagę tutejszej komendy wojskowej, aby wojsko w przechodzie przez miasto, jak to zwykle się dzieje, nie chodnikami, lecz środkiem ulicy marsze swoje odbywało. Wczoraj zaś szedł ulicą szeroką liczny zastęp wojska z muzyką na czele, zastąpiwszy chodnik i spychając publiczność do błota lub potrącając tych, którzy byli przyparci do muru. Upraszamy zatem imieniem publiczności o republikowanie dotyczących przepisów wojskowych.

— W przechodnem domu pani Krajcyckiej, znajduje się w podsieniach skład obuwia. Podczas, gdy wczoraj majstrowa zajęta była okuciem obcasów — jakiś przechodzień urlopnik, korzystając z jej zatrudnienia — otworzył szafkę i wyjął z niej dwie pary trzewików. Stróż kamieniczny i liczny tłum ludzi pobiegł za urlopnikiem, aby zdobycz nieprawnie nabytą odebrać; — przyłączył się i policjant — lecz sprawa nie była tak łatwa, bo urlopnik ugodziwszy najprzód policjanta w twarz, dalszą ucieknierkę chciał przedsięwziąść, kilku innych policjantów zastąpiło mu jednak drogę, i dopiero po dłuższej walce, przyszło uledz bohaterowi — którego odprowadzono w trjumfie do strażnicy policyjnej.

— Na Zarwanicy lwowskiej jest przez kupczących zaprowadzony zwyczaj, aby przechodniów zachęcać do kupowania towarów i w tym celu ujmować ich za rękę. Jakiś małomieszczanin z prowincji, źle zrozumiał tego rodzaju zaproszenie i aby się uwolnić od coraz większej natarczywości żydków, ujął za kostur i począł się nim od napastników opędzać; nie obeszło się bez sińców i guzów, któremi obdarzał oblegającą go zgraję żydków. Cofając się ku ratuszowi, ciągle był atakowany — więc skoczył do bramy i byłby nawet i tu napastowany, gdyby nie policjant, który tę gawiedź w dalszym pochodzie zatrzymał i do odwrotu zmusił. Prześladowany, korzystając z tego, wymknął się drugą bramą — i postanowił na przyszłość omijać Zarwanicę.

— Książę Sanguszko Wład., prezes spółki krajowych zdrojowisk leczących, rozpisał zaproszenie do wszystkich członków tego przedsiębiorstwa na walne zgromadzenie do Krakowa na d. 23 b. m.

— Donoszą nam, iż po powiecie Jarosławskim uwija się pisarz gminny, poszlakowanej przeszłości i najgorszych obyczajów, który jeżdżąc z gminy do gminy, pod pozorem rektyfikacji listy wyborczej, wyłudza od każdego numeru w gminie po 12 cent. Tenże pisarz nazwiskiem B.... dokonał we wsi K.... i A.... wyborów gminnych w ten sposób, iż zwoławszy wyborców do karczmy, polecił im na kandydata do Rady gminnej arędarza i spoiwszy część głosujących mianował Lajbę radnym gminy. Dotyczący urząd powiatowy, powinien przecie tamę położyć takim nadużyciom.

— W Skolu d. 7. b. m. zdarzył się smutny wypadek: djurnista przy urzędzie powiat. tamże, niejaki Sydon L. 18 lat liczący, w kłótni z właścicielem domu, u którego mieszkał, uniesiony pasją, pochwycił za strzelbę i zastrzelił go na miejscu.

— Z Zurychu donoszą: do Szwajcarji przybyło z Konstantynopola trzech kozaków tureckich: Morozewicz (syn byłego urzędnika drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej), Jezierski i Masłowski, którzy werbują emigrantów do tureckiego kozactwa. Każdemu ochotnikowi zapewniają oni bezpłatną podróż do Turcji. Zwerbowani stawić się mają dnia 10. lutego b. r. w Genewie, z kąd odstawieni zostaną do Konstantynopola.

— *Teatr.* Wczoraj przedstawiono komedję Fredry p. n.: Pan Jowialski. Wiele ustępów tej sztuki wyrzucono, które właściwy rdzeń jej stanowią. Artyści wykonali grę swoją dobrze. Pan Linkowski w roli Jowialskiego ubawił publiczność swoim humorem, lubo w niektórych scenach wpadał w przesadę, co efekt osłabiało. Wilkoszewski rolę szambelana odegrał wybornie. Pani Nowakowska w roli Heleny podniosła grą swoją sztukę — niemniej pan Szymański (Ludomir) i pani Hubertowa (szambelanowa) zadowolniły zupełnie grą swoją publiczność, tylko pan Baranowski (w roli Janusza) był nieco sztywny, czasami ruchy jego nie naturalne.

Pamiętnik powstańca,

według opowiadania, skreślony przez

J. Osieckiego.

I.

(Ciąg dalszy).

Wielu z powstańców dowiedziawszy się o pojmaniu ulubionego ich dowódcy, udali się w Podlaskie do Lewandowskiego.

Smutny był widok Lublinian, patrzących na trjumfalny pochód wojskowy, prowadzący pod silną strażą dwóch dorodnych jeźdźców — każdego osobno. Pierwszym był Bogdanowicz — drugim jego adjutant.

Stawiony przed sąd wojenny, nie zapierał się bynajmniej Bogdanowicz czynności swoich, ani udziału w powstaniu.

— Cóż pan masz na swoją obronę? zapytał go jenerał Chruszczew.

— Obowiązek dla mojej ukochanej ojczyzny!

— Szkoda pana — młody jesteś — podaj prośbę do Imperatora — on jest miłościwy— może panu daruje życie.

— Zrobiłem to co do mnie należało — litością gardzę — a łask carskich żądać nie mogę. Macie mnie w swej mocy, postąpcie ze mną jak się wam podoba. Jeźli jenerał możesz, to uwolnij mego brata i tych, którzy z mej przyczyny są więzieni.

Na kilka godzin przed śmiercią, prosił Bogdanowicz Chruszczewa o pozwolenie napisania listu do matki.

List ten w oryginale doręczony został przez urząd powiatowy matce; oto treść jego:

Najdroższa matko! Rozstając się z tym światem, błagam cię o przebaczenie błędów moich, jakich się kiedykolwiek dopuściłem — i o błogosławieństwo udającemu się w inny świat. Żegnam cię najdroższa matko po raz ostatni, w nadziei lepszej przyszłości, — nie żałuj mnie dla niej — żegnam cię kochany bracie Janie wraz z twoją żoną i dziećmi — bądźcie szczęśliwi odemnie. — Żegnam was przyjaciele i znajomi — nie pamiętajcie błędów moich i kochajcie matkę — wspólną ojczyznę naszą więcej, aniżeli ja ją kochałem.

Kazimierz.

Chruszczew, lękając się demonstracji ludowej — rozkazał dokonać wyroku śmierci przededniem. Bogdanowicz wyprowadzony na plac tracenia, okazał oblicze spokojne — pełne determinacji. —

Za obszernym gmachem koszar wojskowych w Lublinie, znajduje się plac rozległy; tamto przy wschodzie zorzy dziennej, dziewięciu żołdaków, godząc w otwartą pierś bohaterską 25letniego młodzieńca — jednym wystrzałem odebrało mu życie, a echo tych strzałów mieszkańcom Polski objawiło śmierć jednego z tysiąca obrońców ojczyzny — śmierć, na którą każdy prawy Polak jest gotów, gdy idzie o obronę tej ukochanej ojczyzny. — C. d n.

Gospodarstwo i przemysł.

— Onegdaj zebrał się w Toruniu sejmik gospodarski w licznym gronie obywatelstwa z Prus zachodnich i W. ks. Poznańskiego, z którego oprócz wielu ochotników, przybyła także delegacja z Towarzystwa centr. gosp., składająca się z pp.: M. Jackowskiego i S. Chłapowskiego. Prezydował p. Ślaski.

— W księztwach Naddunajskich wydał rząd w z. r. rozporządzenie, zakazujące zupełnie destylowanie wódki ze wszystkich gatunków zbóż. Zakaz ten wydany był w celu zapobieżenia klęsce głodowej, która z powodu dwuletniego nieurodzaju zagrażała ludności. Gdy jednak to rozporządzenie nie wszędzie z całą ścisłością zostało wykonane, przeto minister gospodarstwa, handlu i robót publ. w Księztwach Naddunajskich wydał obecnie okólnik do prefektów okręgowych, nakazujący zamknięcie wszystkich gorzelni pod osobistą odpowiedzialnością prefekta. Okólnik powiada w końcu, że działający przeciw temu rozporządzeniu, karani będą z wszelką surowością ustaw krajowych. Prefekci zaś obowiązani są zdać ministrowi w jak najkrótszym czasie sprawę, czyli rozkaz powyższy ściśle został wykonany i które gorzelnie dotychczas w pędzie będące zostały zamknięte.

Część urzędowa.

Z opróżnionych stypendjów w rocznej kwocie 210 złr., otrzymali: Leon Andrzejowski, słuchacz 3. roku praw we Lwowie. W. Kraiński słuchacz 2. roku praw; Teod. Jaworski słuchacz filozofji; Jan Obmiński, sł. akad. technicznej; Józ. Olszański, sł. akad. technicz.; Jan Jaworski, słuchacz medycyny w Krakowie; — w rocznej kwocie 157 złr., otrzymali: Czajkowski Wład. sł. praw 2 r.; Janiszewski Wład. słuchacz praw 2 r.; Pawłowski Jan słuchacz praw 1 r.; Pieniążek Czesł. słuchacz praw 1 r.; Witosławski Teofil, słuchacz praw 1 r.; Hołyński Ant. technik 2 r.; Zwierzchowski Wład. technik 2 r.; Kuczyński Marjan technik 3 r.; Kulczycki Józef uczeń 6 kl. gimn. w Samborze; Seredowski Wł., uczeń 8 gimn. kl.; Nowacki Leonard ucz. 7 kl. gimn.; Berezowski Lud. uczeń 7 kl. gimn. w Stanisławowie i Nowosielski Władysław uczeń 6 klasy gimn. w Tarnopolu; — w rocznej kwocie po 210 złr.; Pisarski Emil słuchacz praw w Krakowie; Bauch Edw. słuchacz praw 4 r.; Lewicki Józef słuchacz praw 4 r. i Loziński Jan słuchacz praw 3 r. w Krakowie; — w kwocie 157 złr.: Czesnak Fel., słuchacz praw 4 r. w Krakowie; Myszkowski Lud. słuchacz praw 3 r. w Krakowie; Rozner Jan sł. praw 2 r. w Krakowie; Pilat Rom. sł. filozofji; Futyma Jan sł. filozofji 1 r.; Jeziorski Jęd. sł. filozofji 1 r. w Krakowie; Gawałek Leop. sł. medycyny w Krakowie; Krzyżanowski St. sł. praw 1 r; Sawicki Jęd. uczeń 8. kl. gimn. w Drohobyczy; Oleński Marjan uczeń 8 kl. gimn. w Samborze; Sywulak Mik. uczeń 8 kl. gimn. w Przemyślu; Lewitowicz Jan uczeń 7. kl. gimn.; Matusiński Maks. uczeń 6 kl. gimn. w Krakowie; Kallaus Gust. uczeń 6 kl. gimn. w Samborze; Wilusz Józ. uczeń 6 kl. gimn. w Rzeszowie; Hoszard Edm. uczeń 5. kl. gm. w Nowym Sączu; w kwocie rocznej 105 złr.: Wasilkowski Józ. uczeń 5 kl. gimn.; Gofryk Józ. słuchacz filozofji na 1. r.; Parylak Piotr słuch. filoz. na 1 r. Dobrzański Paweł sł. fil. na 1 r. w Krakowie; Stańkiewicz Fr. słuchacz fil. na 1 r; Turzański Marceli słuchacz praw 4 r.; Sembratowicz Filaret słuchacz praw 2 r.; Kopestyński Aug. sł. praw 2 r.; Czemeryński Włod. słuchacz praw 1 r. — Następu-

Przewodnik miejscowy.

jącym ukończonym słuchaczom praw, którzy mają zamiar poddać się egzaminom, w celu otrzymania stopnia doktorskiego, pozostawiono na rok 1867: Kopper Fryd. Korosteński Wład., Kędzierski Józef, Kranzberg Alfons, Kosiewicz Michał. Rosa Henryk, Terlecki Robert, Wędrychowski Wład. i Zakrzewski Ferdynand.

Kurs lwowski,
z dnia 18. stycznia.

	Dają zł.	Dają kr	Żądają zł.	Żądają kr
Dukat holenderski	6	17	6	25
Dukat cesarski	6	23	6	29
Półimperjał rosyjski	10	70	10	93
Rubel srebrny rosyjski	1	99	2	05
Rubel papierowy rosyjski	1	76	1	78
Talar pruski	1	95	1	98
Galic. listy zastaw. w. a. (bez kupon.)	74	40	75	28
Galic. listy zastaw. m. k. (bez kupon.)	73	11	79	—
Galic. obligacje idemniz. (bez kupon.)	66	85	67	73
Pożyczka narodowa (bez kupon.)	68	75	69	75
Akcje kolei żelaz. galic. (bez kupon.)	217	25	220	25
„ „ „ czerniowieckiej	183	50	186	—

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 18. stycznia.

	złr.	kr.
5% Metaliki	58	10
5% Pożyczka narodowa	69	70
Losy pożyczki z roku 1860	84	70
Akcje banku wiedeńskiego	721	—
„ „ kredytowego	158	10
Londyn. 10 funtów szterlingów	132	40
Srebro	131	50
Dukat pojedynczy	6	27

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 16. stycznia.

Hotel George: PP. Hr. Komorowski W. z Dziewiętnik. Czarniakowski K. z Suchowiec. Kakowski A. z Tarnopola. Poletyło L. z Polski.

Hotel angielski: Hr. Łączyński H. z Gmytrowic. Hermann W. z Rzepniowa. Matkowski K. z Nieżyrzan.

Hotel krakowski: Br. Potten H. z Łahodowa. Witosławski B. z Wojciechowic. Wierzbicki J. z Toków.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych.

Lwów — Kraków — Wiedeń.

Lwów odchod.	o 5. g. 40 m.	rano	—	5. g. 50 m. wieczór
Przemyśl	„ 8. „ 3	„	—	8. „ 49 „
Jarosław	„ 8. „ 58	„	—	10. „ 4 „
Rzeszów	„ 10. „ 22	„	—	12. „ — „
Tarnów	„ 12. „ 48	„	—	3. „ 19 „
Bochnia	„ 1. „ 52	„	—	4. „ 50 „
Kraków	„ 3. „ 45	popoł.	—	7. „ — rano
Oświęcim	„ 6. „ —	„	—	9. „ 12 „
Bogumin (Oderberg)	„ 8. „ 28	wiecz.	—	11. „ 30 „
Pszerów	„ 11. „ 15	„	—	2. „ 10 „
Lundenburg	„ 2. „ 40	„	—	5. „ 22 „
Wiedeń	„ 5. „ 18	rano	—	7. „ 37 wieczór.

Lwów — Czerniowce.

Lwów odchod.	o 10. g. — m.	rano	—	10. g. — m. wieczór
Halicz	„ 1. „ 54	„	—	1. „ 54 „
Stanisławów	„ 3. „ 4	„	—	3. „ 4 „
Kołomyja	„ 5. „ 50	„	—	5. „ 50 „
Czerniowce	8. „ 45	„	—	8. „ 35 „

Ogłoszenia.

J. Osiecki: Wydawca. Odpowiedzialny redaktor: **H. Stupnicki.** Czcionkami **M. F. Poremby.**